

Od Redakcji

Szanowne Czytelniczki, Szanowni Czytelnicy,

W końcu listopada 2018 roku rząd opublikował dokument strategiczny p.t. *Polityka energetyczna Polski do 2040 roku* (PEP 2040). Długo oczekiwany tekst wzbudził duże zainteresowanie ekspertów, analityków oraz inwestorów. Powszechnie sądzono, że Minister Energii Krzysztof Tchórzewski przedstawi swoją wizję polskiej energetyki, rozstrzygając dylemat: ile węgla, ile źródeł odnawialnych, a ile atomu w miksie energetycznym. Zaprezentowany dokument spełnia oczekiwania opinii publicznej jedynie częściowo, niemniej zdecydowaliśmy się zamieścić w naszym czasopiśmie kilka artykułów, odwołujących się bezpośrednio do tego tekstu.

Ocena dokonana przez Andrzeja Sikorę i Mateusza Sikorę jest bardzo krytyczna. Dotyczy ona opisu stanu polskiej energetyki, braku odniesień do sytuacji międzynarodowej oraz braku szczegółowej charakterystyki sposobów realizacji celów strategicznych, określonych w dokumencie.

W drugiej części artykułu autorzy formułują własną wizję przyszłości energetyki, która wiąże się z zastosowaniem na szeroką skalę paliwa wodorowego. Jest to idea definiowana jako energetyczny most cywilizacji galaktycznej. „Mamy nadzieję – piszą – że po lekturze tego tekstu w umyśle Czytelnika zrodzi się pytanie termin wybuchu ery wodoru. W naszej opinii ten okres rozpoczął się już w drugiej dekadzie XXI wieku. Setki artykułów dotyczących możliwości wykorzystania pojazdów mechanicznych napędzanych wodorem, planowanych stacji tankowania wodoru czy budowy podziemnych magazynów H₂ w kawernach solnych to przesłanka. Może jednak wystarczy, aby ktoś położył się pod jabłonią albo wszedł do wanny z wodą i wykrzyknął »Eureka!« Hasło na dziś: wdrożyć rewolucję grafenu i OZE w erę wodoru!”

Grzegorz Wiśniewski i Aneta Więcka koncentrują się w swoim tekście na pokazaniu systemowych konsekwencji oparcia strategii polskiej energetyki na węglu. Ich zdaniem kontynuacja obecnych trendów może doprowadzić do katastrofy ekologicznej i gwałtownego spowolnienia rozwoju kraju. Energetyka bazująca na węglu i procesach spalania w dalszym ciągu ma niezwykle duży wkład w emisję zanieczyszczeń

do atmosfery i to nie tylko w przypadku dwutlenku węgla, lecz również tlenków siarki i azotu.

Autorzy odwołują się również do wyników badań socjologicznych, aby podkreślić wysoki poziom zainteresowania opinii publicznej kwestiami zanieczyszczenia środowiska oraz rozwoju odnawialnych źródeł energii. W tym kontekście sformułowana została teza, że decydujące znaczenie dla realizacji polityki energetycznej mało przyjaznej OZE i podszytej sceptycyzmem klimatycznym ma opinia kadry kierowniczej w branży paliwowo-energetycznej oraz wizja energetyki węglowej, realizowana przez Ministerstwo Energii.

W podobnym kierunku zmiernają refleksje formułowane przez Pawła Ruszkowskiego. Dowodzi on tezy, że pro węglowa orientacja rządu PiS jest wypadkową wpływów wywieranych na ten rząd przez wiele grup interesów działających w gospodarce polskiej. Wizerunek „strażnika interesów górników” jest medialnym kamuflażem, w który uwierzyła opinia publiczna oraz sami górnicy.